CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, SOBOTA 18 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 287 (342)

Ramadier nie może opuścić stolicy

Barykady na ulicach Paryża

PARYŻ (obsł. wł.). Komitet strajkowy w Paryżu postanowił wznieść w dniu dzisiejszym rano barykady na terenie całego Paryża celem niedopuszczenia do wszelkiego ruchu kołowego. Na posiedzeniu, które trwało do rana, rząd francuski postanowił ogłosić mobilizację robotników na podstawie ustawy przedwojennej, przewidującej surowe kary za t. zw. „nieposłuszeństwo robotnik.".

PARYŻ (API) Prem. Ramadier odłożył swą podróż do Decazeville, gdzie miał przemawiać z okazji wyborów minicypalnych, które rozpoczną się w niedzielę. Przyczyną, która skłoniła premiera do pozostania w Paryżu, jest poważna sytuacja jaka wytworzyła się w związku z ruchem strajkowym Premier zwołał specjalne zebranie „obronne" celem omówienia dalszej akcji rządu. W konferencji tej brali udział eksperci wojskowi i szefowie prefektur policji.

Z ramienia rządu obecni byli m. in. minister marynarki *Louis Jacquenot i gen. Humbert*, pełniący funkcje szefa sztabu obrony narodowej.

Paryż ma dziś wygląd miasta objętego zarządzeniem o „stanie wyjątkowym". Uzbrojone oddziały wojskowe w stalowych kaskach pilotują autobusy. Na wszystkich stacjach metra ustawiono warty wojskowe. Korespondenci z Mediolanu donoszą, że załoga liniowca francuskiego „Campana" odmówiła wyruszenia w drogę z Genui, przyłączając się do strajku marynarzy we Francji.

PARYŻ (API) Oficjalny przedstawiciel amerykański dla spraw pożyczek dolarowych oświadczył, że ostatecznie i *Włochy mogą się obejść bez pomocy amerykańskiej bieżącej zimy, natomiast Francja musi otrzymać chleb, węgiel i tłuszcze, gdyż w razie zmniejszenia racji żywnościowych, rząd Ramadiera nie zdoła się utrzymać.*

Paryż przypomniał sobie »stan wyjątkowy«

Uzbrojeni żołnierze patrolują na ulicach – Flota przyłącza się do strajku

Co dzień niesie

Ostrożnie z tą „cywilizacją"

Gubernator amerykański w Niemczech gen. Clay, wezwany kilka dni temu do Waszyngtonu, otrzymał zupełnie niedwuznaczne wskazówki i propozycje „na wypadek niepowodzenia konferencji londyńskiej". Przewiduje się więc: utworzenie parlamentu zachodnich Niemiec, przyłączenie do stref anglosaskich strefy francuskiej, reformę walutową i nowe pożyczki dolarowe. Charakterystyczne: mówi się przy tym na usprawiedliwienie tych wszystkich zarządzeń, że są one konieczne ze względu na „ratowanie cywilizacji zachodniej" (słowa publicysty brytyjskiego Wiktora Gollancza). Czy przypadkiem nie słyszeliśmy już kiedyś tych argumentów? Czy przypadkiem, o ile nas pamięć nie myli, nie padły one z ust Goebbelsa?

Bo w istocie, cóż to jest ta „cywilizacja zachodnia"? Dlaczego o niej tak głośno? Co kryje się za wygodnym parawanem tych dwu słów, w obronie których każe się najpierw ginąć milionom ludzi, a potem odbudowywać największego agresora naszego wieku?

Dla nas cywilizacja zachodnia wiąże się zawsze z pojęciem dobrobytu kultury europejskiej, postępu techniki własnego domku, radia, samochodu. Słusznie czy niesłusznie, „cywilizacja zachodnia" sugeruje nam miraż czegoś lepszego. Rozumiemy pod nim czyste ulice, stare, szanowne uniwersytety, ruiny Pompei i wieżę Eiffla.

Dla tych, którzy po wojnie szermują pojęciem „cywilizacji zachodniej", ma ono służyć za wygodny parawan dla ich własnych, materialistycznych celów. Rozumieją oni pod nim odbudowę przemysłu niemieckiego, rozbijanie ruchów lewicowych, ofensywę dolarową. Dla nich cywilizacja zachodnia mierzy się miarą korzyści, jakie zdołają wyciągnąć z sytuacji powojennej.

Straszak komunizmu, przyłożony do skroni „cywilizacji zachodniej" ma tym ludziom otworzyć bramy trojańskie Europy. Ma zmylić ludzi łatwowiernych nie orientujących się w rozwoju wypadków w powojennej Europie.

Cywilizacja jest pojęciem niepodzielnym. Używanie jej dla celów nic z cywilizacją nie mających wspólnego, jest jeszcze jednym, grubymi niciami szytym atutem politycznym.

200 szkieletów strzegło

tajemniczej fabryki podziemnej

RZYM (obsł. wł.). Włochy zostały wczoraj zelektryzowane sensacyjnym odkryciem w pobliżu Bolonii — kompletnie wyposażonej fabryki samolotów, zbudowanej w czasie wojny w całkowitej tajemnicy przed faszystowskim rządem włoskim przez Niemców i produkującej systemem taśmowym dziesięć samolotów dziennie.

Fabryka ta, znajdująca się w nieuszkodzonym stanie, została odkryta przez bawiących się chłopców. Zajmuje ona przestrzeń 40 tys. m kw., a wejście do niej stanowi duża grota, zamaskowana tak doskonale, że 4 lata od wielkiej kapitulacji Włoch nikt nie wpadł na jej ślady. Fabryka musiała być ewakuowana w pośpiechu, gdyż narzędzia walały się po podłodze, a na taśmie znaleziono wykończony do połowy kadłub samolotu.

W jednym z korytarzy znaleziono 200 szkieletów zamordowanych przez Niemców robotników cudzoziemskich.

Fabryka posiada własną elektrownię i laboratorium, w którym dokonywano eksperymentów z nowym napędem silników. Wartość fabryki oblicza się na około 100 mil. dolarów.

Eisenhower nie wierzy w wojnę

a wierzy w ONZ

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, szef amerykańskiego sztabu generalnego gen. *Eisenhower* w przemówieniu wygłoszonym w czwartek oświadczył, iż żadne wielkie państwo na świecie w chwili obecnej „nie może sobie pozwolić na wypowiedzenie lub sprowokowanie wojny". Stwierdzając, że jak dotąd ONZ nie może się wykazać dużymi sukcesami, mówca podkreślił jednakże, że jego zdaniem Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ulegnie likwidacji.

Dania stawia ultimatum USA

»Nie mamy Grenlandii na sprzedaż«

NOWY JORK. (API) — **Żądanie całkowitego ewakuowania Grenlandii przez wojska amerykańskie wysunie w tym tygodniu rząd duński**, jak oświadczył wczoraj duński minister Spraw Zagr. **Gustav Rassmussen** w sensacyjnym wywiadzie.

Wojska amerykańskie na podstawie układu wojennego z r. 1941 utrzymują dotychczas bazy wojskowe i stacje meteorologiczne w Grenlandii mimo wielokrotnych protestów Danii — **Rassmussen** oświadczył, że układ dawno wygasł i że rząd duński zdecydowany jest sprawę Grenlandii doprowadzić do rozwiązania. **Zaprzeczył on kategorycznie, jakoby Dania miała zamiar sprzedać Grenlandię Ameryce.**

Rząd holenderski

woli armaty niż masło

HAGA. (Obsł. wł.) — Sytuacja ekonomiczna w Holandii staje się coraz cięższa. Na posiedzeniu parlamentu holenderskiego deputowany **Wagenar w swym przemówieniu** oświadczył, że **rząd woli armaty niż masło** — z dnia na dzień bowiem sytuacja żywnościowa pogarsza się, gdyż wszystkie fundusze pochłania wojna w Indonezji. Wagenar zażądał zwiększenia wydatków na żywność dla ludności i zmniejszenia wydatków na dostawy wojenne.

Oświadczenie Wagenara zostało przez większość deputowanych entuzjastycznie przyjęte.

Nowe sukcesy powstańców greckich

RZYM (PAP). Radiostacja greckiej armii demokratycznej donosi, że oddziały powstańcze zdobyły miasto *Itea*. Wojska rządowe przysłane dla odbicia tego miasta zostały rozproszone i zmuszone do ucieczki, ponosząc ciężkie straty.

Na tym samym obszarze greckie oddziały demokratyczne zaatakowały miejscowość Dadi i rozbiły kolumnę wojsk rządowych, posuwających się z Kalaskopi do Dremise.

W Macedonii środkowej wojska demokratyczne rozbiły oddział wojsk rządowych w pobliżu miejscowości Pendalopos.

Szturm na wieżę Effla

Sensacyjny, niezwykły i niewytłumaczony wypadek wydarzył się w Paryżu. Nieznani sprawcy odcięli wieżę Eiffla od świata wstrzymując windy na najwyższych piętrach i odcinając przy pomocy palników acetylenowych druty w spodzie. Jak donosi agencja amerykańska IWS, podobno oddział policji rozpoczął szturm wieży.

Polacy z Anglii wracają do kraju

LONDYN (PAP). W ciągu listopada repatriacja żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii odbywać się będzie drogą lądową, transportami kolejowymi przez Francję, Niemcy i Czechosłowację.

Najbliższy transport żołnierzy polskich odpłynie drogą morską dnia 20 października, następny transport przewidziany na 7 listopada odbędzie się już drogą lądową. Jest możliwe, że data wyruszenia tego transportu odłożona będzie na termin późniejszy.

Demonstracje w Metz

Wysiedleńcy francuscy domagają się sprawiedliwości

PARYŻ. (API) — Około 15 tysięcy mieszkańców Lotaryngii, którzy w swoim czasie zostali deportowani przez Niemców, z 30-kilogramowym bagażem za to, iż opowiedzieli się po stronie Francji, zorganizowało dziś w Metz burzliwą demonstrację przeciwko opóźnianiu uregulowania sprawy reparacji niemieckich.

Tajemnica Odry

SZCZECIN (PAP) Przy nabrzeżu koło huty Szczecin wydobyto z dna Odry wielki dok długości 139 m, szerokości 22 m. Wydobyła go ekipa radziecka. Dok jest znacznie uszkodzony. W rejonie tym Niemcy zatopili cały szereg jednostek pływających, usiłując wrakami zamknąć żeglugę. Do tej pory usunięto m. in. 2 barki drewniane i jedną metalową.

10 generałów niemieckich przed sądem

MOSKWA. (API) — **Sowiecka prokuratura wojskowa przekazała sprawę 10 b. generałów niemieckich sądowi.** Są to: generał **Erwin Werlicke,** b. d-ca 17 armii odpowiedzialny za wymordowanie i torturowanie ponad 86.000 osób cywilnych, gen. **Werner Ruprecht**, na rozkazy którego zamordowano 12.000 osób, generał **H. Becker,** d-ca dywizji pancernej, gen. **Otmar,** generał **Hans Krauss**, d-ca dywizji SS i inni.

Socjaliści włoscy potępiają politykę USA

Plan Marshalla przeżywa kryzys

RZYM. (Obsł. wł.) — W wyniku 3-dniowych obrad Komitet Wykonawczy włoskiej Partii Socjalistycznej wydał komunikat **w sprawie polityki zagranicznej i sytuacji wewnętrznej Włoch.**

Komitet podkreśla, że Włochy powinny prowadzić samodzielną politykę zagraniczną, opartą jedynie na interesach narodowych. **Komunikat potępia imperialistyczną politykę Trumana w rejonie Morza Śródziemnego i stwierdza, że plan Marshall'a przeżywa już kryzys, jakkolwiek nie nabrał jeszcze cech realnych.**

Współpraca socjalistów i komunistów nie ulegnie żadnej zmianie. Komunikat krytykuje ostro politykę rządu de Gasperi i partię chrześcijańskich demokratów, wzywa partię socjalistyczną do walki z faszyzmem, z nędzą i drożyzną.

Partia socjalistyczna wypowiedziała się za pokojową polityką międzynarodową i suwerennością Włoch.

Na fali dnia

To należy wytłumaczyć

Wkrótce ma ukazać się zarządzenie władz w sprawie uiszczania przez osadników na Ziemiach Odzyskanych należności za przydzielone im gospodarstwa wiejskie.

Wiadomość ta wywołała wśród mas osadniczych zupełnie zrozumiałe poruszenie. Robione są rozmaite domysły i przypuszczenia, podawane szczegóły Bóg raczy wiedzieć, z jakich źródeł pochodzące i nie zawsze nie tylko prawdziwe, lecz chociażby prawdopodobne. W rzeczywistości ustalono, że osadnik za otrzymane grunty i gospodarstwo musi zapłacić i że musi zapłacić dużo, bo np. za 5—6 hektarowe gospodarstwo z zabudowaniami i inwentarzem 1 i pół mil. zł.

W pierwszej chwili wydało się to straszne.

— Miliony? Skąd chłop je weźmie?

Moment ten wykorzystała propaganda szeptana.

— Mówiono ci, — szepcze się osadnikowi — że w zamian za grunty i chałupę, które pozostawiłeś za Bugiem lub w Małopolsce Wschodniej, dostaniesz inne tu, na Ziemiach Odzyskanych. Ładnie dostałeś, skoro trzeba za nie zapłacić i to miliony.

Niestety, w niektórych wypadkach propaganda ta odnosi skutek. Należy z nią walczyć. Należy udowodnić osadnikowi, że jest ona kłamstwem. Należy osadnikowi wyjaśnić, że sprawa ta w rzeczywistości przedstawia się tak:

Owszem, gospodarstwa osadnicze zostały oszacowane. Ale osadnik płacić nie będzie, ponieważ pod uwagę, jako ekwiwalent, będzie przyjęte gospodarstwo, pozostawione przez niego za Bugiem lub w Małopolsce. W rzeczywistości jest to więc nie zapłata, lecz zamiana.

To należy osadnikom wytłumaczyć.

Przemówienie min. Modzelewskiego na sesji ONZ

Jedność Wielkiej Czwórki

zapewni światu długi pokój

NOWY JORK (obsł. wł.). W komisji politycznej ONZ, podczas debaty nad propozycją USA w sprawie powołania — „Tymczasowego Komitetu", organu Generalnego Zgromadzenia, mającego zbliżony zakres prawny do Rady Bezpieczeństwa — wystąpił min. Modzelewski z krytyką tej propozycji

Stwierdził on, że Polska nie może się zgodzić na powołanie takiego komitetu, gdyż będzie to pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Min Modzelewski podkreślił, że proponowany zakres działania i uprawnienia Tymczasowego Komitetu koliduje z uprawnieniami Rady Bezpieczeństwa. Według opinii polskiej, samo założenie propozycji jest fałszywe, gdyż — jak podkreślił min. Modzelewski, **delegacja USA zmierza do naprawienia obecnej sytuacji w ONZ i przywrócenia zaufania świata do ONZ przez zmianę procedury tej organizacji.** Jasne jest stwierdził min. Modzelewski, że nie zmiany proceduralne są potrzebne do rozwiązania podstawowych problemów, stojących przed Narodami Zjednoczonymi. Problemem podstawowym, stojącym przed ONZ jest — zdaniem Polski — **zachowanie jedności między wielkimi mocarstwami, z czego zdawano sobie sprawę w czasie ostatniej wojny, kiedy w szeregu deklaracji międzyaliianckich w Waszyngtonie, Moskwie, Teheranie i Jałcie — wszystkie wielkie mocarstwa — wielokrotnie to podkreślały.**

Polska uważa, że owa **konieczna jednomyślność mocarstw jest jedyną bazą pokoju i bezpieczeństwa światowego.** Jest to równocześnie podstawa istnienia Narodów Zjednoczonych i niezbędny warunek ich powodzenia. Istnienie Narodów Zjednoczonych i ich przyszłość — zależą od stosowania tej zasady w sprawach, z którymi mają doczynienia. **Tymczasem propozycja USA jest w całkowitej sprzeczności z tą zasadą i zasadami podstawowymi organu ONZ — Rady Bezpieczeństwa.**

Minister Modzelewski zwrócił uwagę na fakt, że zasada jednomyślności mocarstw została przyjęta po to, aby uniknąć mechanicznego rozwiązywania problemów światowych. **Przeciwnikiem jej mogą być — zdaniem Polski — jedynie ci, którzy pragną narzucenia swej koncepcji świata innym i zmierzają do osiągnięcia mechanicznego rozwiązania. W ten sposób Narody Zjednoczone stałyby się jedynie maszyną do głosowania bez możliwości uzyskiwania rozwiązań, odpowiadających wszystkim zainteresowanym stronom.**

Zwracając dalej uwagę na pośpiech USA w stawianiu, omawianej propozycji oraz na określanie jej przez Dulles'a jako eksperyment, minister wyraził pogląd, że ani pośpiech nie wydaje się usprawiedliwionym w organizacji, którą stwarzano przez szereg lat i która istnieje dopiero półtora roku, ani też nie wydaje się bezpieczne przeprowadzenie z ONZ eksperymentu, w którym mogą być zaangażowane losy milionów ludzi. **Pośpiech może spowodować sytuację nie do naprawienia i Organizacji Narodów Zjednoczonych nie wolno brać na siebie tak wielkiego ryzyka.**

Na zakończenie min. Modzelewski podkreślił, że propozycja USA może mieć niebezpieczne następstwa nie tylko dla Narodów Zjednoczonych ale i dla pokoju światowego.

„I wilk syty i owca cała"...

Ogłoszono plan demontażu fabryk niemieckich

HAMBURG (obsł. wł.) „Rada niemiecka", organ doradczy w brytyjskiej strefie okupacyjnej, stanowiący pewnego rodzaju parlament, postanowiła zawiesić swoją działalność na znak protestu przeciwko opublikowaniu przez władze brytyjskie i amerykańskie listy zakładów, mających ulec demontażowi na cele reparacji.

Jak wiadomo, lista ta obejmuje zaledwie 42 proc. przedsiębiorstw, przeznaczonych na demontaż na podstawie zawartej w 1946 r. umowy reparacyjnej.

Prasa niemiecka szeroko komentuje deklarację anglosaską w sprawie demontażu zakładów przemysłowych. „Berlin am Mittag" zwraca uwagę na to, że *ogłoszona lista zawiera zakłady przemysłu pokojowego, jak fabryki mydła, wag, szczotek itp., a autorzy jej kierowali się również względami konkurencyjnymi, pragnąc usunąć z Niemiec zakłady, które mogłyby konkurować z przemysłem amerykańskim i brytyjskim. Lista demontażowa* — konkluduje dziennik — *została opracowana w ten sposób, że korzyść odniosą jedynie kapitaliści.*

Niemiecka partia komunistyczna w strefie anglosaskiej ogłosiła deklarację, w której krytykuje politykę angloamerykańską w sprawie demontażu. *Deklaracja wysuwa żądanie likwidacji trustów i nacjonalizacji przemysłu i domaga się demontażu fabryk zbrojeniowych oraz uiszczania krajom, które ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej, reparacji z produkcji bieżącej zakładów przemysłu pokojowego.*

W kołach politycznych Londynu zwraca się uwagę, że w związku z tendencją zwiększenia tempa odbudowy Niemiec zmniejszono w ostatniej chwili ilość zakładów podlegających demontażowi *z 800 na 682.*

»Najdzielniejszy naród pod słońcem«

oklaskuje osobliwego duszpasterza

BERLIN (API) W obozie dla internowanych hitlerowców Langwasser koło Dachau, kapelan obozowy Roth, wygłosił do internowanych przemówienie, w którym nazwał ich *„duszą narodu niemieckiego"*, stwierdzając, iż *„w ideologii hitlerowskiej przeważały poglądy słuszne"*.

„Najdzielniejszy naród pod słońcem powołany jest do kierownictwa światem" — oświadczył osobliwy duszpasterz. Zgromadzeni hitlerowcy słuchali początkowo z niedowierzaniem wywodów ks. Rotha, następnie nagrodzili go hucznymi oklaskami. *Do żywiołowej manifestacji przyłączyli się obecni w czasie prelekcji urzędnicy bawarskiego ministerstwa dla... czystki politycznej.*

Wszystko to odbyło się w ramach tzw. „Tygodnia kultury", zorganizowanego przez rząd bawarski dla internowanych w obozach.

„Czekolada Pomarańczowa" opuści wkrótce fabrykę »Wedel«

WARSZAWA (PAP). Państwowa fabryka „Wedel" w Warszawie zamierza zwiększyć swą produkcję, a zwłaszcza produkcję cukierków miękkich (czekoladowe, oblewane, kremówki). Czynione są również próby w celu podniesienia jakości czekolady oraz wyprodukowania nowych gatunków czekolady.

Już w niedługim czasie ukażą się na rynku czekolady o nowych smakach (orzechowa, pomarańczowa, kremowa itp). W związku ze zbliżającymi się świętami, na rynku ukaże się specjalna, świąteczna mieszanka cukierków, w efektownym opakowaniu.

Fabryka wyprodukowała w roku bieżącym *1.617 ton cukierków i czekolady.* W roku bieżącym fabryka wyeksportowała do Szwecji 561 ton cukierków, co umożliwiło zakup surowców zagranicznych, niezbędnych do produkcji cukierków i czekolady. Dotychczas wartość produkcji sięga przeszło 683 milionów złotych. Fabryka zatrudnia 1.097 pracowników, w tym 736 kobiet. Przy fabryce istnieje *gimnazjum cukiernicze*, w którym szkoli się 80 chłopców, żłóbek dla niemowląt, dzieciniec dla dzieci do lat 7 oraz świetlica dla dzieci w wieku szkolnym. Robotnicy posiadają też własny teatr, który cieszy się ogromnym powodzeniem oraz fabryczny klub sportowy *„Rywal"*.

Wszystkiemu winni ludzie »małego kalibru«

»Economist« oskarża rząd brytyjski

LONDYN. (API) — Omawiając w ostatnim numerze sytuację w Wielkiej Brytanii, angielski tygodnik **„Economist"** oświadcza, że rząd premiera **Attlee** nie może być w żadnym razie uznany za dobry rząd. **Najbardziej jaskrawym brakiem jest „mały kaliber" ludzi, którzy stoją przy władzy.** Przeciętny poziom ich kompetencji i odwagi jest bardzo niski. Wszystkie ostatnie zmiany w rządzie posłużyły jedynie do podkreślenia, ilu ludzi niekompetentnych pozostało na swych stanowiskach.

LONDYN. (API) — Wystąpienie grup profaszystowskich w ciągu ubiegłej niedzieli i zamieszki na wiecach, organizowane przez elementy profaszystowskie świadczą o uaktywnieniu się organizacji **Mosley'a.** W Londynie mówi się o **„przypływie faszyzmu".** Rząd zmuszony jest — jak oświadczono ostatnio — przystąpić do akcji „ograniczania" tych wystąpień.

Ukłucia

Londyńskie ulice są bodajże najlepszą ilustracją katastrofalnego zubożenia Anglii.

Na zaludnionym chodniku wcale przyzwoicie ubrany pan raptem nachyla się i podnosi... niedopałek papierosa. Starannie chowa go do pudełeczka i idzie dalej, ażeby po kilkudziesięciu, a czasem po kilkunastu krokach znowu się nachylić.

Zbieraczy niedopałków papierosów można obserwować obecnie na wszystkich ulicach Londynu o każdej porze dnia.

W związku z zawartą z USA umową handlową wyroby tytoniowe w Anglii tak podrożały, że tysiące londyńczyków zmuszone są albo przestać palić, albo zadawalać się zbieranymi na chodnikach niedopałkami.

Na każdym rogu widzi się żebraków z miseczką lub kapeluszem w ręku. Żebrzą nie tylko zawodowcy.

Oto malarz oparł o mur kilkanaście swoich obrazów, przeważnie pejzaży. Na każdym kartka: „cena według uznania nabywcy".

W innym miejscu inny malarz po rozstawieniu obrazów maluje coś na chodniku. Tuż leży jego miękki kapelusz, do którego przechodnie wrzucają od czasu do czasu pensy.

Dalej pani o inteligentnej powierzchowności proponuje przechodniom rozłożone na dużej drewnianej tacy kosmetyki.

Starszy jegomość o bladej twarzy i długich włosach sprzedaje książki.

Grają uliczni muzykanci. Wykonują operowe arie uliczni śpiewacy. Produkują się uliczni akrobaci.

Polityka straszenia całego świata nową wojną jest polityką kosztowną. Anglicy odczuwają to na własnej skórze.

JASZ

W rocznicę bohaterskiej

walki Gwardii Ludowej

z okupantem niemieckim

WARSZAWA (obsł. wł.). 26 października przypada rocznica bitwy, którą w 1943 r. stoczył oddział Gwardii Ludowej w lasach lipskich pod wsią **Kochany (woj. lubelskie).** Gwardziści **stoczyli kilkugodzinną bitwę z 6-ma tyś. Niemców, wyposażonych w broń pancerną, działa i samoloty. W bitwie tej brali udział m. in. min. Bieniec, mjr. Kowalski, kpt. Plowaś, płk. Krzyżewski. — Niemcy ponieśli dotkliwe straty: z placu boju zabrali 6 ciężarówek zabitych i rannych. Gwardziści stracili kilku żołnierzy. — W walce zginął nieustraszony partyzant „Jastrząb" (Palen).**

Dla upamiętnienia tej wielkiej bitwy, pamięć której żyje wśród okolicznej ludności, powstał w Lublinie komitet, który organizuje uroczystości na miejscu bitwy. W niedzielę, 26 b. m. — odjedzie z Lublina pociąg popularny, który zawiezie uczestników uroczystości do Lipy. Stamtąd uczestnicy udadzą się kolejką wąskotorową do Kruszyny. Tu odbędą się właściwe uroczystości: **odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na specjalnie usypanym kopcu, oraz złożenie wieńców na grobach poległych w bitwie partyzantów Gwardii Ludowej.** Po części uroczystej b. partyzanci — gwardziści oprowadzą gości po polu walki, które oznaczone będzie w sposób pozwalający lepiej orientować się w sytuacji bojowej. Na miejscu zachował się szereg pamiątek z okresu walki, jak szałasy partyzanckie, okopy i t. d.

Z tamtej strony Odry

Wiązanka pobożnych życzeń

Sprawa demontażu fabryk niemieckich wywołała i wywołuje w dalszym ciągu wiele rozgłosu na całym świecie. Według oficjalnych oświadczeń brytyjskich, podobno dzisiaj ma zostać ogłoszona lista fabryk, podlegających demontażowi. Gen. Robertson zabrał już w tej sprawie głos w Lueneburgu, gdzie przemawiał przed delegacjami niemieckich partii politycznych. Oświadczył on, że plan Aliantów jest wspaniałomyślny i rzetelny i pozwala na dalszy rozwój produkcji przemysłowej, która umożliwi utrzymanie życia gospodarczego Niemiec na normalnym poziomie.

Zapowiedź ogłoszenia listy demontażowej wywołała ożywiony odruch we wszystkich niemieckich kołach przemysłowych i pracowniczych strefy anglo-amerykańskiej. Z Essen donoszą nawet o przygotowywanych już z góry przez wszystkie niemieckie związki zawodowe zorganizowanych strajkach protestacyjnych. Ośrodkiem tej akcji protestacyjnej ma być Dortmund i Duesseldorf, gdzie pierwsze strajkowe protesty spodziewane są na koniec bieżącego tygodnia.

Podobno pod koniec bieżącego miesiąca sprawa niemieckiego demontażu ma wpłynąć na forum obrad brytyjskiego parlamentu. Premier Attlee oczywiście pośpieszył już, podobnie jak gen. Robertson, z zapewnieniem, że projekt demontażu nie podkopuje idei gospodarczego odrodzenia Niemiec.

Do wiązanki tych pobożnych życzeń przyłączył się również bawiący właśnie w San Francisco na Kongresie Amerykańskiej Federacji Pracy dr Karl Schumacher. Wyraził on przekonanie, że spod likwidacji powinny być wyjęte fabryki o produkcji pokojowej, których istnienie jest niezbędne dla uzdrowienia gospodarki niemieckiej. Dr Schumacher wystąpił również ostro przeciwko komunistom w związku z wzrostem liczby ich zwolenników w Zachodnich Niemczech.

Czekamy na dalsze wypadki w Niemczech. Czekamy jednak bez specjalnej ciekawości, gdyż wiemy już zgóry, że fabryki niemieckie i tak nie będą zdemontowane.

W stylu telegraficznym

✪ **BERLIN.** — Jedna z fabryk w Kamienicy Saskiej koło Chemnitz rozpoczęła produkcję zelówek z papieru gazetowego, które mają być podobno wodoszczelne i posiadają dużą wytrzymałość.

✪ **WASZYNGTON.** — Podjęto tu rozmowy w sprawie kosztów okupacji połączonej strefy brytyjsko-amerykańskiej w Niemczech. Jak wiadomo, delegacja brytyjska domaga się, by rząd amerykański pokrywał wszystkie wydatki dolarowe, związane z okupacją.

✪ **KATOWICE.** — Aresztowano tu Marię Kujawską, właścicielkę warsztatu samochodowego, która przez blisko 2 lata systematycznie okradała Skarb Państwa, ukrywając faktyczny stan dochodów. Rewizja wykazała, że Maria Kujawska nie uiściła podatku od 13-milionowego dochodu. Podatek ten wynosi 2 miliony złotych.

Z CAŁEJ POLSKI

NIE BĘDZIE PLUSKIEW W WAGONACH. Walka z zapluskwieniem wagonów weszła w stadium decydujące. Ponieważ proszek DDT okazał się za mało skuteczny, zastosowano dwutlenek siarki — i z doskonałym wynikiem. W ciągu paru tygodni wagony pasażerskie będą wolne od tej plagi.

100 PAROWOZÓW AMERYKAŃSKICH, zakupionych przez Polskę w ramach 40-milionowego kredytu na potrzeby komunikacji, przybędzie niebawem do Polski. Oczekuje się, że transport lokomotyw zawinie do Gdańska w końcu października.

JESZCZE JEDEN OPRAWCA HITLEROWSKI zawiśnie na szubienicy. Jest to niejaki Stanisław Starosta, który znęcał się nieludzko nad więźniami obozu w Żabikowie. Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał go na karę śmierci.

CENNĄ RZEŹBĘ polichromową wyłowili trzej marynarze w Zalewie Świeżym. Rzeźbę, pochodzącą wg opinii znawców z okresu baroku, przekazano konserwatorowi wojewódzkiemu w Gdańsku.

10.815 TON ROPY NAFTOWEJ wydobył we wrześniu polski przemysł naftowy, wykonując plan w 100,3 proc.; produkcja gazu ziemnego w tym miesiącu wyniosła 10.182 metrów sześć. (118,8 proc. planu). Rafinerie przerobiły 17.464 ton ropy, wykonując plan w 145,5 proc.

MAKSYMALNA CENA ZIEMNIAKÓW. Biuro Cen Ministerstwa P. i H. ustaliło maksymalną cenę na ziemniaki. Maksymalna cena hurtowa równą się cenie targowej, powiększonej o 15 procent. Maksymalna cena detaliczna równa się cenie hurtowej, powiększonej o 7 procent przy sprzedaży ponad 50 kg i o 22 proc. przy sprzedaży poniżej 50 kg. Ceny te wchodzą w życie z dniem 15 października br.

ELBLĄG BEZ NIEMCÓW. Dnia 6 października wyjechał z Elbląga transport 137 Niemców, starców i kalek, nie nadających się do transportu zbiorowego. W dniu 12 października opuścili miasto i powiat elbląski ostatni Niemcy w liczbie około 1.000 osób.

Akcja pomocy zimowej rozpoczęta

Akcja Pomocy Zimowej na rok 1947-8, postanowiona uchwałą Rady Ministrów dnia 21.8 1947 r., została oficjalnie otwarta przez Premiera Cyrankiewicza na pierwszym plenarnym zebraniu Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej w Sali Konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów.

Ogłaszając rozpoczęcie Akcji Pomocy Zimowej Premier podkreślił że: *„musi ona być tym pogotowiem ratunkowym, które śpieszy tam, gdzie urządzenia normalnie funkcjonujące nie wystarczają".*

»Pogotowie ratunkowe«

To pogotowie ratunkowe musi w okresie zimy prowadzić walkę z głodem i zimnem. Musi spieszyć do tych wszystkich, którzy nie ze swej winy znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych. Należą do nich w pierwszym rzędzie dzieci, przyszłość Narodu Polskiego. Nie wolno nam pozwolić, aby społeczeństwo biernie przypatrywało się głodującym w domu i szkole dzieciom rodziców, którym wojna zrujnowała zdrowie i egzystencję.

Nie możemy spokojnie przejść obok sierot i półsierot, których w Polsce są setki tysięcy, po tych, którzy zginęli w walkach z okupantem. Pogotowie ratunkowe musi dotrzeć z pomocą do tych ludzi, którzy stracili zdrowie w obozach i więzieniach hitlerowskich, musi pomóc starcom, którzy w pracy utracili zdolność zarobkowania.

Nie wolno pogotowiu zapominać o poszkodowanych na skutek klęsk żywiołowych jak powódź i susza, które nawiedziły kraj nasz tego roku.

Cyfra potrzebujących pomocy w okresie zimy sięga *milionów ludzi.* Trzeba to wyraźnie podkreślić, *nie należy zakrywać naszego ubóstwa.* Żaden kraj — poza Związkiem Radzieckim — nie został tak strasznie zniszczony jak Polska. Z gruzów i ruin dźwigamy się i odradzamy, jest podziwiana nasza siła, żywotność, energia z jakimi zabraliśmy się do zaleczenia ran zadanych Narodowi i Krajowi. *Ale podziw nam nie wystarczy!* Mamy głodnych, będziemy mieli w zimie zmarzniętych, których trzeba będzie nakarmić, ogrzać i odziać. Nie możemy spodziewać się znikąd wydatniejszej pomocy, musimy liczyć na swoje siły.

Czego dokonaliśmy w zeszłym roku

Z Akcji Pomocy Zimowej roku 1946-7 korzystało *3.573.000 osób* w tym *1.115.000 dzieci, 145.000 repatriantów ze Wschodu i Zachodu.* Wydano w 1.011 kuchniach 42.036.725 gorących posiłków, 2.748.000 kg suchego prowiantu, co się równa 275 wagonom 10 tonowym, 10.527.500 kg węgla i koksu, co się równa 1.053 wagonom i 481 m sześc. drzewa co się równa 24 wagonom. Udzielono przez instytucje i bezpośrednio pojedynczym osobom zapomóg pieniężnych na sumę 42.134.533 zł.

Rozdzielanie odzieży, obuwia, materiałów ubraniowych i bieliźnianych, skarpet i pończoch, oraz pomoc lekarska i lekarstwa dopełniły tę tak konieczną akcję. Można ją było przeprowadzić dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa wyrażającej się zebraną gotówką i w naturze sumą *720 milionów zł.*

W akcji tej przodował świat pracy, który po przez Związki Zawodowe złożył 128 milionów złotych.

W akcji na rok 1947-8, w walce z zimnem i nędzą nie powinno braknąć nikogo! Zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o pośpieszenie z wydatną pomocą. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym wielkim i tak potrzebnym pogotowiu ratunkowym. Z drobnych, nieraz bardzo skromnych ofiar można stworzyć miliardy. Zaoszczędzony wydatek za jeden mniej wypalony papieros co drugi dzień, przez każdego palacza i ofiarowany na pomoc zimową, może przysporzyć 135 milionów miesięcznie, za 6 miesięcy trwania akcji 810 milionów:

Oszczędność dwóch kieliszków wódki mniej wypitych w ciągu miesiąca przez każdego pijącego, może przynieść drugie 810 milionów.

Liczymy na wszystkie warstwy społeczeństwa, na sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny, na wolne zawody, na rolnictwo, które drobnymi darami 1 — 4 kg zboża i 5 — 10 kg ziemniaków z 1 ha może złożyć w sumie taką pomoc, która dopomoże do przetrwania zimy wielu milionom ludzi.

Liczymy na masowe ofiary gotówkowe w ciągu trwania akcji tj. do 31.III 1948 r. i wierzymy, że społeczeństwo odpowie na apel zbiorowy, pospieszając do Komitetów Akcji Pomocy Zimowej w całym Kraju z ofiarami w gotówce i naturze.

Niechaj przeto nikogo nie zabraknie *w walce z zimnem i głodem* niechaj każdy pośpieszy *z drobną, ale stałą tygodniową, czy miesięczną składką.*

Głodni muszą być nakarmieni, zmarznięci ogrzani!

Wyciągnięte ręce muszą otrzymać żywność, odzież i opał!

J. BELUCH - BELOŃSKI
Przewodniczący OKPZ

Przymus pracy w Anglii

(Korespondencja własna)

Londyn, w październiku

Od kilku dni nie ma już w Anglii wolnego wyboru pracy. Urzędniczka, maszynistka, metalowiec, szewc lub krawiec mogą wprawdzie opuścić zakład pracy, który im nie odpowiada, ale nowe zajęcie otrzymać mogą tylko za pośrednictwem urzędu zatrudnienia.

Również **pracodawcy nie mają obecnie prawa angażowania sobie pracowników bez zgody urzędu zatrudnienia,** który kieruje ludzi do pracy z uwzględnieniem ważniejszych gałęzi przemysłu. Przede wszystkim kieruje się pracowników do kopalń, metalurgii, przemysłu spożywczego i rolnictwa. Pracodawcy, którzy nie wykonają wyznaczonego planu eksportowego, tracą prawo do zatrudniania pracowników. Podobno to nowe zarządzenie mocno nie podoba się przedsiębiorcom, którzy dotychczas korzystali z nieograniczonej swobody przy dobieraniu sobie personelu.

Jednocześnie rząd rozpoczyna energiczną walkę z ludźmi, uchylającymi się od produktywnej pracy. Ludzie ci, których nazywa się pogardliwie „spivs", to przeważnie podejrzani handlarze, uprawiający nielegalny handel na „czarnym" rynku. Jest ich **podobno ponad milion,** co dla uginającej się pod ciężarem kryzysu gospodarki narodowej stanowi dużą stratę, ze względu na brak ludzi do pracy.

Policja brytyjska otrzymała polecenie wyłapywania i aresztowania wszystkich obywateli, podejrzanych o uprawianie pokątnego handlu. Poszukuje się więc „spivs" na ulicach miast, na targach, w kawiarniach restauracjach etc.

— Jak odróżnić „spivs" od przyzwoitego obywatela? — zapytał ktoś szefa policji. — O, to jest bardzo proste — odpowiedział. Każdy „spiv" ma portfel porządnie wypchany banknotami, natomiast człowiek pracy ma zazwyczaj mało pieniędzy. Poza tym „spiv" jest zawsze wytwornie ubrany, przeważnie nosi eleganckie obuwie na grubych podeszwach i amerykański kapelusz z dużym rondem.

Ostatnio, jak donosi pewien dziennik londyński — przyprowadzono na posterunek znanego przemysłowca z Blackpool, który paradował po Londynie w eleganckim ubraniu i z wyglądu odpowiadał warunkom podanym przez szefa policji angielskiej. Pan ów musiał przesiedzieć na posterunku kilka godzin, nim udowodnił, że nie ma nic wspólnego z tępioną przez władze kategorią obywateli, zwaną „spivs".

Z. B. DAY

Nowa Wystawa w Z. P. A. P.

W niedzielę, dnia 19 bm. nastąpi otwarcie nowej wystawy malarskiej Z. P. A. P. z Katowic. Wystawa obejmuje dzieła W. Bednarskiego, E. Biszowskiego, E. Czarneckiego, M. Dawaskiej, J. Dutkiewicza, A. Fiszerowej, L. Hanulanki, F. Heydera, J. Jaroszewicza, T. Łakomskiego, J. Łonickiego, A. Raka, T. Ratka, P. Stellera, B. Stawińskiego, W. Uklejowej, W. Ukleji i M. Wyrożemskiego. Wystawa będzie interesująca tematowo, gdyż przeważa pejzaż górnośląski i wrocławski i również formalnie ze względu na ciekawe malarskie rozwiązania kolorystyczne i fakturowe.

Zarząd Z. P. A. P. okr. wrocławskiego nie ustaje w wysiłkach, aby zainteresować ogół społeczeństwa plastyką, urządzając stale ciekawe wystawy na poważnym i interesującym poziomie artystycznym. Społeczeństwo winno ocenić te wysiłki i coraz żywiej interesować się współczesną twórczością plastyczną. Więcej też uwagi winny poświęcić szkoły wystawom przy ul. Ofiar Oświęcimskich. Młodzież trzeba jak najczęściej kontaktować ze współczesną sztuką, bo raz rozbudzone zainteresowania plastyką, będą stale wzrastać.

NA-WA-RA

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

List bez odpowiedzi

Otrzymaliśmy list, na który nie możemy dać odpowiedzi. Cytujemy go w całości w nadziei, że wyręczą nas w tym czynniki miarodajne.

„Jestem wdową, mam dwoje dzieci 12 i 14 lat. Uczą się dobrze. Sama pracuję w fabryce. Pytam, jak tu żyć przy dzisiejszej drożyźnie? Wszyscy ze swoimi kłopotami udają się do „Słowa Polskiego", więc i ja proszę o radę.

Nie chcę jałmużny. Mam lat 40 i pracuję, ale przy obecnych warunkach we Wrocławiu nie mogę podołać.

Piszę w gazecie, że wszystko tanieje. Jaja miały kosztować 18 zł, teraz już w spółdzielniach kosztują oficjalnie 17.50. O mięsie nawet nie marzę, ale co mam robić z tłuszczem? Masła nie ma, albo kosztuje 700 zł, a po to żeby zdobyć trochę słoniny, bodaj 1/4 kg trzeba stać w kolejce, a ja nie mam czasu, bo muszę iść do pracy.

Kartofle miały być w spółdzielniach. Nie ma ich i trzeba przepłacać w sklepach.

Druga bolączka — to światło. Przecież to zakrawa na kpiny z ludzi pracy. Kiedy wracam z pracy, muszę coś dzieciom zrobić, przeprać, zeszyć, posprzątać, ugotować — a tu nie ma światła. Owszem, jest w nocy, to chyba dla pijaków czy nocnych spełunek lub bimbrowni, ale nie dla ludzi pracy.

Co może tłumaczyć ten codzienny brak światła? Rozumiem, może się zdarzyć, że coś się zepsuje, ale tak stale — co dzień...

Dzieci muszą odrobić lekcję, ja oporządzić dom i przyodziewek, a tu nic zrobić nie można. Kto za to odpowiada, kto się tak bawi, czy psoci, czyja to zła wola?

Przepraszam, że tak się wywnętrzam, ale gdzie się mam udać z tymi bolączkami?

Z góry dziękuję za radę i czekam odpowiedzi".

My też czekamy!!!

UŚMIECH W ETERZE

Rozgłośnia Wrocławska Polskiego Radia przygotowuje miłe niespodzianki dla miłośników muzyki lekkiej i humoru w eterze. Będą to stałe odcinki muzyczne „Opowieści z tysiąca i jednej płyty" i „Aktualia z życia Wrocławia na wesoło".

Pierwsze audycje będą ilustrowane (zgodnie z tytułem) muzyką mechaniczną, drugie muzyką żywą, wplecioną w akcję, w wykonaniu popularnych solistów i orkiestr wrocławskich.

O WZNOWIENIE DOBRYCH AUDYCJI

Ze zdziwieniem nie znajdujemy od pewnego czasu w programach wrocławskiej rozgłośni odcinków szopenowskich w wykonaniu prof. Piotra Łoboza. Tak stojące na wysokim poziomie wykonanie, jak i interesujące objaśnienia dr muz. Pauliny Czernickiej powinny zapewnić tym audycjom stałe obywatelstwo w eterze, gdyż przyczyniały się w bardzo przystępny sposób do popularyzacji muzyki Chopina. Rozgłośnia wrocławska promieniująca na Ziemie Zachodnie, ma szczególne zadania i obowiązki do spełnienia na polu szerzenia kultury polskiej i nie powinna rezygnować z propagowania dobrej muzyki.

ZDRADZAMY TAJEMNICE TEATRALNE

Po świetnie wystawionym „Cyrulika Sewilskim" zobaczymy w Państwowym Teatrze Dolnośląskim bardzo ciekawą sztukę współczesnego pisarza angielskiego Johna Priestley'a „Inspektor wzywa". W sztuce tej autor porusza palące problemy społeczne w formie sensacyjnej. Wprowadza widza w dom bogatego przemysłowca angielskiego w chwili gdy odbywają się zaręczyny córki pana domu z synem właściciela konkurencyjnej firmy. Beztroski nastrój rodzinnej uroczystości przerywa wejście inspektora policji, który... Dalszej treści nie mogę jednak zdradzić, ażeby nie zepsuć przyszłym widzom przyjemności oglądania tej frapującej sztuki, pełnej niespodzianek i zręcznych literackich chwytów.

Popełnię jednak inną niedyskrecję i zdradzę obsadę tej sztuki.

Tytułową postać tajemniczego inspektora przygotowuje Zdzisław Karczewski, którego poznaliśmy jako Figara. Rolę narzeczonej dublować będą Stefania Waldenowa i młodziutka artystka Anna Redlich, świeżo przybyła z Łodzi, gdzie brała udział w zdjęciach do filmu „Oświęcim". Rodzicami jej będą Irena Netto (pamiętna matka z „Dwóch Teatrów) i Mieczysław Serwiński (którego oglądamy teraz w roli Bartola). Lekkomyślnego syna bogatych przemysłowców grać będzie Jerzy Pietraszewski, narzeczonego M. Słoikowski. Reżysersko przygotowuje sztukę dyr Jerzy Walden.

WESOŁE KRZESŁA

Gdy na scenie Teatru Popularnego w II akcie „Domu Otwartego" tańczono mazura, jakiś widz tak się śmiał, że się przewrócił z całym rzędem krzeseł! Dobrze to świadczy o humorze wykonawców, ale trochę gorzej o stateczności krzeseł w Teatrze Popularnym.

KONCERT FILHARMONII WROCŁAWSKIEJ I JERZEGO GARDY

Przed otwarciem sezonu Filharmonia Wrocławska wystąpiła z Nadzwyczajnym Koncertem w Wielkim Studio Rozgłośni Polskiego Radia na Krzykach.

Solista koncertu, znakomity baryton *Jerzy Garda* wykonał kilka popularnych arii operowych z towarzyszeniem orkiestry. Śpiewak ten posiada dźwięczny, duży głos i wielką umiejętność śpiewania. Na szczególną uwagę zasługuje miękko płynąca, nieskazitelna kantylena, którą Garda umie się po mistrzowsku posługiwać.

W programie usłyszeliśmy arię Janusza z „Halki", prolog z „Pajaców", monolog Gerarda z op. „Andree Chenier" Giordana i arię Nauska z op. „Afrykanka" Meyerbera. Jako naddatki śpiewak wykonał „Śpiew" Ossiana z op. „Werther" Masseneta (obniżone o kwartę z oryg. tonacji) i Kuplety Toreadora z „Carmen". Do naddatków akompaniował bardzo muzykalnie *prof. Piotr Łoboz.*

W wykonaniu orkiestry pod dyrekcją *Kazimierza Wiłkomirskiego* usłyszeliśmy dość często graną we Wrocławiu Uwerturę do op. „Oberon" Webera, fragment z op. „Złoty Kogucik" Rimsky - Korsakowa.

A TO POWINNIŚMY ZOBACZYĆ

W niedzielę 19 bm. nastąpi otwarcie wystawy „Śląsk w sztuce" w sali Związku Plastyków przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40.

W. ŚCIBSKI.

Szczerze

Akademickie kwadranse

Gdyby znalazł się ktoś cierpliwy i z ołówkiem w ręku podsumował wszystkie godziny i minuty, stracone bezpowrotnie na skutek nagminnej w naszym społeczeństwie niepunktualności, gdyby następie zadał sobie trud przeliczenia tych godzin na pieniądze, okazałoby się, że dzień po dniu i tydzień po tygodniu tracimy grube miliony złotych.

Na całym świecie pojęcie „kwadransa akademickiego" jest nieznane. Na całym świecie przedstawienia teatralne, konferencje i zjazdy rozpoczynają się punktualnie. U nas publiczne zebranie, które rozpoczyna się równo z uderzeniem zegara, zasługuje n pochlebną wzmiankę w prasie. Półgodzinne spóźnienia spektakli teatralnych przyjmowane są z pobłażliwym uśmiechem. Gorzej: właśnie w ten sposób uczy się publiczność owych stereotypowych „kwadransów", które po woli wchodzą w krew i należą już nawet do „dobrego tonu"

A więc: do dobrego tonu należy spóźnić się na wizytę i do biura do teatru i do kina. Do dobrego tonu należy zacząć odczyt o pół godziny później. Do dobrego tonu należy otworzyć konferencję grubo po wyznaczonym terminie.

Czy jednak nie należałoby wypowiedzieć wreszcie generalną ofensywę niepunktualności? Czy nie należałoby zaczynać przedstawień w wyznaczonych ściśle godzinach, nie wpuszczając potem publiczności na salę? Czy nie należałoby wzmocnić kontrolę w urzędach, zmusić do punktualności organizatorów zjazdów, konferencji i akademii. Czy nie należałoby piętnować w najostrzejszy sposób w prasie notorycznych spóźnień?

Jeszcze nie jest za późno. Jeszcze punktualność nie jest uważana za brak bon tonu. Co będzie jednak jutro?

Mówią we Wrocławiu...

...Nieustannie brakuje w budkach popularnych papierosów „Triumf". Ta nie te papierosy wydaje się sprzedawcom w ograniczonej ilości, co wywołuje utyskiwania świata pracy.

...W ciężkiej sytuacji jest elektrownia wrocławska, która oblicza swoje zużycie na 17.000 kilowatów, gdy tymczasem przemysł potrzebuje 18.000 kilowatów. Gdzie miejsce na prywatnych odbiorców?

...3 kotły wyłączono z pracy elektrowni wrocławskiej, z powodu przepalenia się rusztów i rur. Naprawa potrwa 3 tygodnie. Ładne perspektywa!

...Odgruzowaniem Wrocławia w nadchodzącą niedzielę zajmie się szereg instytucji przemysłowych, jak Centrala Tekstylna, Browar Piastowski, Komitet Żydowski, Monopol Tytoniowy, Odlewnia Żelaza, Państwowy Monopol Spirytusowy, i Grupa Stoczni przy ul. św. Antoniego. W akcji weźmie udział około 3000 osób. Niezależnie od tego w kilku punktach miasta będą pracować drużyny kolejarzy.

...10 Serbo - Łużyczan przybyło na studia do Wrocławia — 3-ch studiuje na Politechnice, 2-ch w Szkole Sztuk Pięknych, 3-ch na Uniwersytecie, 1-den na WSH i 1-den w Szkole Muzycznej. Dla miłych gości będzie zorganizowana bursa w gmachu Instytutu Śląskiego.

...Herbatkę Popołudniową w „Klubowej" — urządza PCK w dniu 19-go października r. b. o godz. 17-tej — wstęp 50 zł.

...Kolejarze w niedzielę o godz. 7 min. 30 zbiorą się w kilku miejscach na odgruzowanie Wrocławia, a mianowicie: przejazd kolejowy u zbiegu Puteskiego z wiaduktem, u podjazdu kolejowego na ul. Stawowej, na ul. Hubskiej przy Gajowej, na Dworcu Głównym i na Dworcu Świebodzkim.

...17 posiedzenie Izby Lekarskiej — odbędzie się we wtorek, 21 października o godz. 18-tej w hali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych przy ul. Pasteura 4.

WROCŁAW

Ośrodek kultury na Zachodzie

Rola Wrocławia w świetle działających stowarzyszeń

W Woj. Wydziale Społeczno - Politycznym jest specjalny referat, zajmujący się zatwierdzaniem nowych stowarzyszeń na terenie Dolnego Śląska.

W setkach różowych, kartonowych teczek spoczywają tu podania, czekające na rozpatrzenie. Warto je przewertować, chociażby z tego względu, **że zaznajomią nas one z najżywszymi zainteresowaniami społeczeństwa dolnośląskiego.**

Spis 56 zatwierdzonych dotychczas na Dolnym Śląsku stowarzyszeń świadczy o tym, że społeczeństwo tutejsze **interesuje się przede wszystkim sportem.** Na prowincji przynajmniej są zarejestrowane przeważnie stowarzyszenia sportowe. Natomiast Wrocław wyróżnia się jako ośrodek życia kulturalnego i naukowego.

We Wrocławiu zatwierdzono między innymi takie stowarzyszenia, jak **Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocł. Towarzystwo Miłośników Historii,** które postawiło sobie za cel badanie i publikowanie wiadomości historycznych, dotyczących Śląska.

Dalej **Dolnośląskie Tow. Muzyczne** z siedzibą we Wrocławiu, które m. inn. prowadzi jedną z największych szkół muzycznych w Polsce — szkołę im. Fryderyka Chopina we Wrocławiu.

Wielki perspektywy ma przed sobą **Wrocławskie Tow. Naukowe,** którego przewodniczącym jest prof. Uniw. Wrocł. Iwo Jaworski. Warto zaznaczyć, że w całej Polsce istnieją dotychczas **tylko 3 tego rodzaju towarzystwa.** Zadaniem ich jest podejmowanie badań naukowych, organizowanie warsztatów naukowych, utrzymywanie kontaktów naukowych z zagranicą itp. Członkami towarzystwa mogą być tylko naukowcy.

Dalej w spisie figuruje **Tow. Nauk Ekonomicznych i Handlowych,** które roztacza opiekę nad wrocł. WSH oraz organizuje pomoc dla uczącej się młodzieży; **Towarzystwo Lekarskie; Żydowskie Tow. Kultury i Sztuki,** Towarzystwo Łowieckie im. św. Huberta, Aeroklub, Pow. Związek Ogrodniczy, Zw. Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych, Dolnośląski Związek Jedwabnictwa Naturalnego i inne.

Inicjatywa Województwa

7-go października podnieśliśmy alarm: alkoholizm jest wieką plagą Wrocławia, plagą społeczną.

Nasz apel nie pozostał bez echa. Inicjatywę ujęło w swoje ręce Województwo. W imieniu Wojewody naczelnik Wydziału Zdrowia dr M. Czarnecki zwołuje dziś konferencję poświęconą walce z alkoholizmem. Inicjatywa znalazła się we właściwych rękach.

Nie wątpimy, że społeczeństwo Wrocławia tej inicjatywie przyklaśnie, jej zaleceniom się podda. Czynnik społeczny zapewni tej walce popularność, a patronat Województwa zagwarantuje energiczne środki działania.

Sztandar bez chorążych

Jedną z najdonioślejszych klęsk społecznych jest plaga chorób wenerycznych. W Polsce jest ona nie mniejsza, niż gdzieindziej. Walka z nią musi być jednym z naczelnych postulatów społecznych.

Wrocław jako stolica Dolnego Śląska powinien odegrać w tej akcji doniosłę rolę.

Niestety, inicjatywa społeczna podjęta we Wrocławiu spotyka się z nieprzezwyciężonymi trudnościami.

Miejski Wydział Zdrowia naznaczył wczoraj już drugą z kolei konferencję poświęconą zwalczaniu chorób wenerycznych i ta druga konferencja nie doszła do skutku, gdyż przedstawiciele społeczeństwa i świata lekarskiego nie stawili się na naradę.

Spośród 30 osób zaproszonych przyszło zaledwie... dziewięć.

Inicjator tej konferencji dr. Gierszewski postanowił wnieść skargę do Miejskiej i Wojewódzkie Rady Narodowej z zażaleniem na osoby ociągające się od wzięcia udziału w walce z chorobami wenerycznymi.

Tymczasem powołano podkomisję propagandową, do której mają być wciągnięci wszyscy lekarze szkolni PCK i Liga Kobiet. Podkomisja ta przeprowadzi akcję uświadamiającą w fabrykach i szkołach.

Mamy nadzieję, że sztandar walki z klęską chorób wenerycznych zdoła wreszcie znaleźć chorążych wśród wrocławian i następne zebranie będzie już startem do skutecznej walki.

Gdzie można się ubrać i pożywić?

W Hali Targowej Nr 1 na Pl. Nankiera

Hala Targowa na Pl. Nankiera otwarta! Ludzie już się zwiedzieli o nowym miejscu handlu i pytają jeden drugiego: „Gdzie ten Plac Nankiera?", — „Daleko do Nankiera?", — „Jak dojść na tę nową halę?".

Wszyscy handlujący z targów na Ogrodowej przenieśli swoje kioski i budki i rozmieścili się w nowych stoiskach w wielkiej, wysokiej i widnej hali, pachnącej jeszcze farbą, świeżym drzewem i zielenią. Biało - czerwone chorągiewki kołyszą się wysoko, zawieszone u sufitu hali. Girlandy pnącego wina, już spąsowiałego od chłodu, zdobią kioski, obite białą dykta i papierem. Tu i tam słychać jeszcze stuk młotów i zgrzyt piły, rżnącej drzewo na stoisk.

PIECZYWO, OWOCE, WĘDLINY

Na dole rozmieściły się stoiska spożywcze. Wszystkiego dobra pod dostatkiem. Tu pieczywo rumiane a chrupkie, tam znów w sąsiedztwie z mydełkami, jabłka wielkie i złote, cukierki w celofanie, kawa, mąka, ziemniaki. Są i wędliny wiszące w apetycznych różowych zwojach.

POLAK Z BUDAPESZTU

W jednym kiosku ze starannie ułożonym towarem zmęczyły mnie świece: cienkie, grubsze i najgrubsze. Wybieram średnią:

— Jak tam idzie interes? — pytam właściciela.

— Wczoraj było poświęcenie, a dziś drugi dzień otwarcia.

Jeszcze nie wszyscy klienci zwiedzili się o nowym miejscu, ale jak dotąd nie można narzekać. Pomalutku...

Kupiec jest grzeczny, starannie zawija świecę i w dalszym ciągu rozmowy dowiaduję się, że mam przed sobą Polaka z Budapesztu. 20-lat był na obczyźnie, — wrócił do kraju w zeszłym roku.

— Pan ślicznie mówi po polsku...

— Już w Polsce poprawiłem sobie wymowę, ale znam także węgierski, rosyjski i francuski. Moja córka ma po mnie zdolności do języków i na Uniwersytecie Wrocławskim studiuje filologię angielską...

Proszę, proszę — jacy to kupcy handlują na hali!

POD DACHEM ZAWSZE LEPIEJ

— A Pani jak się czuje na nowym miejscu? — pytam w kiosku z pieczywem.

— Pewnie że lepiej. Deszcz nie będzie mi kapał na głowę, — pod dachem zawsze raźniej. A podobno będą palić w piecach, a światło ma być także...

Po schodach idzie się na piętro, gdzie znowu znalazła się wszelka galanteria z Ogrodowej.

CIEPŁE RZECZY — MAJĄ POWODZENIE

Tu ścisk. Ludzie kupują ciepłe rzeczy. Ten wybiera skarpetki, ten pulower, inny rękawiczki. Są i kioski z drobiazgami.

— Proszę o 65 cm gumki...

— Paniusiu złota, toż za mało — przeciąga Wilnianka. Ja sama potrzebuje 80 ...

Różnobarwne swetry na wieszadłach mienią się kolorami od zieleni do rdzawych i żółtych tonacji. Wszystko można dostać. Tylko ręczny handel — surowo zabroniony.

J. K.

Z sali sądowej

Złodziej w szafie

W dawnych czasach, albo w trzeciorzędnych powieściach, niewierne żony chowały do szaf swych adoratorów, gdy zaszła tego nagła potrzeba t.j. gdy zjawiał się mąż niespodziewanie, czyli najniepotrzebniej w świecie.

Pana Onufrego jednak przyłapano nie w roli romantycznego kochanka: bliżej niewyjaśniony cel jego bytności w szafie, miał dopiero odpowiednio oświetlić Sąd Grodzki.

Okoliczności towarzyczące badaniom wnętrza cudzej szafy przez P. Onufrego, wyglądały mniej więcej w ten sposób:

Godzina była wieczorna, sąsiad p. Onufrego — p. Marian siedział samotnie w swoim pokoju i knot melancholijnej świecy przycinał żoninymi nożyczkami od manicure (bo właśnie elektryczność uważała za stosowne zgasnąć) — gdy niespodziewany szmer z drugiego pokoju obudził czujność p. Mariana. Nastawił uszu i słucha: szmer przekształcił się w zupełnie wyraźne skrzypnięcie szafy.

P. Marian był człowiekiem odważnym i szybkiej decyzji: ze świecą w garści wszedł więc śmiało do drugiego pokoju.

Widok przedstawiał się osobliwie: w otwartej szafie, wśród ubrań, gmeral się p. Onufry, wyraźnie w stanie nietrzeźwym.

P. Marian, który posiadł sztukę dobrego wychowania, pomógł przede wszystkim wyjść z szafy sąsiadowi, a następnie już w dalszym etapie działań wniósł skargę do Sądu na p. Onufrego.

P. Onufry jednak nie wszedł do mieszkania sąsiada przez wspólny sąsiedzki balkon, a potem do szafy — w jakichkolwiek złych zamiarach. Popchnęło go do tego tylko silne zamroczenie alkoholowe, które przeszkadza nieraz odróżnić drzwi szafy od drzwi wejściowych. W każdym razie w życiu cudzego nie dotknął i niejednokrotnie p. Marian zostawiał mu klucze od mieszkania i opiekę nad swym mieniem.

W takich warunkach, Sąd Grodzki wziąwszy okoliczności sprawy pod uwagę, wydał wyrok uniewinniający i polecił obu sąsiadom żyć nadal w poprawnych stosunkach. (J. K.).

Ruch w mydlarniach i sklepach trwa

(K-i) Zapowiedź Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, podana w ub. czwartek w pismach o ograniczeniach energii elektrycznej w porze zimowej od 15 października rb. do 15 marca 1948 r. spowodowała zrozumiały niepokój wśród mieszkańców naszego miasta.

Z tego powodu w ub. czwartek wszystkie mydlarnie i składy lamp były w oblężeniu; klienci nabywali lampy naftowe, szkła i knoty do lamp oraz naftę i świece.

Już wczesnym wieczorem zabrakło w niektórych mydlarniach lamp, świec i knotów, a naftę sprzedawano w ograniczonej ilości, aby obsłużyć możliwie najwięcej klientów.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA — w sobotę, dn. 18-go b. m. godz. 15-ta „Halka" — opera Moniuszki.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej „Cyrulik Sewilski czyli Daremna Przezorność" — komedia w 4-ch aktach Beaumarchais.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego — w sobotę, dn. 18-go b. m. godz. 19-ta „Dom otwarty" — komedia w 3-ch aktach M. Bałuckiego.

TEATR LALKI I AKTORA (ul. Rzeźnicza 12). Widowisko dla dzieci, na którego program składają się „Trzy Świnki" w-g Disney'a oraz „Biedulka" A. Świrszczyńskiej — spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem wśród młodocianej publiczności. Świadczą o tym licznie odwiedzające nas matki ze swoimi „pociechami", domagające się powtórzenia przedstawienia. Stosownie do tych życzeń Teatr Lalki i Aktora postanowił raz jeszcze odegrać tę sztukę w niedzielę, dn. 19 b. m. o godzinie 16-tej — by mogły ją ujrzeć wszystkie dzieci Wrocławia.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego nr. 67 — film prod. ang. „Siódma zasłona".
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film prod. radz. „Wiosna".
„ODRA" — ul. Kołłątaja 32 — film prod. franc. „Cienie przeszłości".
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 58 — film prod. radz. „Knock-out".
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — film prod. szwedz. „Skandal".
UWAGA. Zmiana początków seansów **tylko w kinie „Odra":** w dni powsz. godz. 15 17.30 20, w niedz. 12,30 15 17.30 20.

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27. — wyświetla codziennie w godz. 9 — 20-tej — „Marokko" — ciekawe i piękne obrazy z życia Arabów.

Radio

SOBOTA, 18 października 1947 r.

6.00 Sygnał. gimn., dziennik, muz. i program. 6.59 Sygnał. 7.00 W.ad. por. 7.15 Muz. 7.55 Lekcja jęz. ros. 8.10 Muz. 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. Powieść radiowa. 8.50 Muzyka (płyty). 10.40 „Tomasz Noczniczki i nauczycielstwo" 11.57 Sygnał. 12.02 Wiad. poł. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.15 „Dla każdego coś praktycznego". 14.00 Aud. rozryw 15.00 Inf. Polski Południ. 15.15 Aktualia z Katowic. 15.35 Aud. rozrywk. 16.00 Dziennik. 16.30 Słuchowisko dla dzieci. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.15 W rocznicę śmierci Kościuszki 18.30 Konc. życz. 19.00 „Amatorski ruch artyst. w Zw. Zaw." 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Muz. lud. 19.59 Sygnał. 20.00 Dziennik. 20.50 Sport. 21.00 Prokofiew „Miłość do trzech pomarańczy". 21.38 Audycja Wydziału Muz. 21.48 Akt II Opery Prokofiewa 22.16 Aud. Biura Studiów. 22.26 Akt III Opery. 23.00 Ost. wiad. 23.15 Program na jutro. 23.25 Aud. liter. 23.38 Akt 4 Opery. 24.00 Muz. tan.

NIEDZIELA, 19 października 1947 r.

6.57 Sygnał, muz., dziennik i program. 8.30 Muz. poważna. 8.50 Pog. Zw. Rodz. Radiow. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. region. 11.10 Konc. życz. i rekl. 11.57 Sygnał. 12.03 Poran. symf. 12.55 Radiokronika. 13.00 Najciek. aud. przysz. tyg. 13.10 Piosenki lud. 13.30 Aud. liter. 13.40 Aud. dla świetl. wiej. 14.25 Aud. Biura Studiów. 14.30 Zag. radiowa „Upiór czy nie?". 14.40 Słuchowisko „Panna mężatka". 15.25 Aud. dla wsi. 15. 45 Felieton liter. 15.55 Konc. muz. polskiej. 16.35 „U wujcia Kluczyka na pięciolonii". 16.55 Aud. dla kobiet. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 Aktualności dźwięk. 18.35 „Żona o dwu mężach". 18.55 Muz. 19.05 „Nowe książki". 19.20 Aud. słowno - muz. 19.57 Sygnał. 20.00 Dziennik. 20.55 Sport. 21.00 „Francja przemawia do Polski". 21.30 „Na muz. fali". 22.00 Konc. muz. tan. 22.45 Sport. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Konc. życzeń.

Nocne dyżury aptek

POD „4 WIEŻAMI" — Damrota 7
„ „MIKOŁAJEM" — Mikołaja 46
„ ŁABĘDZIEM — Pułaskiego 16
„ „RÓŻĄ" — Olszewskiego 75

Komunikaty

UROCZYSTA AKADEMIA

Odbędzie się w sobotę, 18. 10 b. r. w sali KW PPR, ul. Krupnicza 15.

Po akademii całonocna zabawa taneczna w sali stołówki Zarządu Miejskiego przy ul. Podwale Świdnickie.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczono na Odbudowę Warszawy.

WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW KATOWICKICH

Odbędzie się w niedzielę, dn. 18-go b. m. o godzinie 12-tej w Salonie Wystawowym Związku, Wrocław, ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40. Wstęp w dniu otwarcia za wolnymi datkami.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego
Przedsiębiorstwo Państwowe

Fabryka Fortepianów i Pianin

W LEGNICY, UL. LUDOWA 29

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont budynków fabrycznych w Legnicy
UL. PIASTOWSKA 58

Remont obejmuje roboty murarskie, tynkarskie, stolarskie, instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i urządzeń sanitarnych, instalacji centralnego ogrzewania, instalacji światła, malarskie, szklarskie.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze fabryki.

Oferty wraz z dołączonym kwitem wpłaty wadium w wysokości 2% oferowanej sumy do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Legnicy, na konto Fabryki Fortepianów i Pianin w Legnicy, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont budynków fabrycznych" składać należy pod wyżej wskazany adres.

W składanych ofertach podać należy termin ukończenia robót od daty podpisania zlecenia.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13-tej dnia 25 października 1947 r. w biurze Fabryki Fortepianów i Pianin w Legnicy, ul. Lądowa 29.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 14 dni od dnia otwarcia.

Fabryka Fortepianów i Pianin w Legnicy zastrzega sobie prawo:
1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań;
2) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu;
3) zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 7 dni.

K-4077 KIEROWNIK FABRYKI

Starostwo Powiatowe Wrocławskie

Powiatowe Biuro Odbudowy

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę Uniwersytetu Chłopsko - Robotniczego w Kątach, powiat Wrocław, ul. Kolejowa nr 73.

Podkładki ofertowe można otrzymać za zwrotem zł 100 w Starostwie Powiatowym — Powiatowe Biuro Odbudowy we Wrocławiu, ulica Gen. Świerczewskiego nr 74, pokój 233, gdzie również należy składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 27 października 1947 r. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10,30.

Do oferty dołączyć należy kwit Urzędu Skarbowego na wpłacenie na rachunek Starostwa Powiatowego — 14 Powiatowe Biuro Odbudowy wadium w wysokości 2% sumy ofertowej.

S.P.W.P.B.O. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-4068

Zarząd Miejski m. Bielawy

Referat Odbudowy, Plac Wolności Nr 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych bocznego skrzydła Zarządu Miejskiego, a mianowicie:

1) roboty tynkarskie
2) „ stolarskie
3) „ ślusarskie
4) „ malarskie
5) „ szklarskie
6) „ instalacji elektr.
7) „ centralnego ogrzewania

Oferenci mogą składać oferty na wykonanie robót w całości lub na poszczególne roboty.

Bliższych informacji odnośnie warunków technicznych wykonania prac udzieli kierownik Referatu Odbudowy w Zarządzie Miejskim pokój Nr 23 codziennie od godz. 10-tej do godz. 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowych bocznego skrzydła Zarządu Miejskiego" należy składać w Zarządzie Miejskim, pokój Nr 22 do dnia 25. 10. br. do godz. 10-tej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K-4072

Jutro w Belgradzie

Polska - Jugosławia

W dniu jutrzejszym reprezentacja piłkarska Polski rozegra w Belgradzie 6-ty z kolei po wojnie międzypaństwowy mecz. Przeciwnikiem naszych reprezentantów będzie tym razem Jugosławia, która jest obecnie b. wysoko notowana na giełdzie piłkarskiej Europy.

Przed wojną ostatni mecz z Jugosławią rozegraliśmy w maju 1939 r. w Warszawie, uzyskując wynik remisowy 4:4. Barw Polski bronili wówczas: Madejski, Szczepaniak, Gałecki — Piec II, Góra, Dytko — Piec I, Piątek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

W niedzielę Polska grać będzie w nast. składzie: Jurowicz, Włodarczyk, Flanek — Szczurek, Parpan, Gajdzik — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Mając na uwadze drugi mecz z Rumunią w Bukareszcie, PZPN wyznaczył również graczy rezerwowych. Są nimi: Skromny, Barwiński, Brzozowski, Jabłoński II, Baran i Kulawik.

Mecz w Belgradzie prowadzić będzie sędzia czeski Vlcek, który sędziował już Polsce zawody z Rumunią w Warszawie.

Sery: tylżycki, trapistów, edamski, holenderski i inne
HURT SKŁAD NABIAŁU DETAL
MICHAŁ MIELNICZUK
H. Pobożnego 1, 10554

PRACOWNIA JUBILERSKA
JERZY ŻMICHOWSKI
WROCŁAW, Pomorska 27
wykonuje
reperacje i zamówienia
wchodzące w zakres jubilerstwa — Pracownia zegarmistrzowska
K-4074 na miejscu

SZTANDARY
Chorągwie, paramenta kościelne, wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych.
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ, ul. Skarbowa 23, tel. 12 . 54. K-3981

KAPELUSZE
kapelin, stożki
Hurtowa sprzedaż J. Nutkiewicz i Ska, Łódź, Piotrkowska 16 (w podwórzu).
K 3893

SZTANDARY
Chorągwie - Paramenta kościelne wykonuje jedyne fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, W. Garbary 20, tel. 39-05
Liczne uznania za pracę
Dojazd tramwajem 1 z Dworca Gł do Starego Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. K-3776

SZKOŁA kier. inż. Jerzego Klebera.
we WROCŁAWIU ul. Rzeźnicza nr 28a
przyjmuje stale zapisy, dla zamiejsc. zniżki kolejowe.
K 3852

Fr. Zawadzki
Wytwórnia stempli
Zakład mech.-grawersk
Bydgoszcz, Pomorska 1a
Tel. 21-29.
PKO Bydgoszcz VI 113

Najlepsza jakość Najniższe ceny
Dostawa natychmiast
K 3737

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WÓZEK dziecięcy wygodny, solidnie wykonany, kupić chcesz do „Halszki" spiesz, tam wielki wybór jest z pierwszorzędnych fabryk po cenach najniższych. „Halszka" Wrocław, Gen. Świerczewskiego 50
10250

SKLEP naprzeciw kina „Polonia". 2 pokoje kuchnia — odstąpię. Żeromskiego 56. 10477

MASZYNĘ do szycia i cerowania worków, nową — kupię. Oferty: „Słowo Polskie" — „10488". Można się porozumieć: Kraków, tel. 598 - 39. 10488

WALIZKOWĄ maszynę — zamienię lub kupię. Wrocław, Mennicza 40 (przecznica Świdnickiej). Wytwórnia Mydła. K-4076

WŁODECKI, przedstawiciel wagi ciężkiej IKS-u spotka się w niedzielę w Jeleniej Górze z mistrzem Polski Klimeckim.

BATERIE DAIMON

Przedstawicielstwo
W. Turek
Kołłątaja 32.
K-4028

Hurtownia Spożywczo - Kolonialna
Kozłowski Ferdynand i Ska
we Wrocławiu, ul. Kilińskiego 12, tel. 626
K-4078
poleca artykuły
spożywcze, kolonialne i gospodarcze
w wielkim wyborze po cenach hurtowych.

FABRYKA KONFEKCJI MĘSKIEJ i CHŁOPIĘCEJ
Bracia LISIECCY
POZNAŃ, Stary Rynek 72 • Tel. 25-17, 1097
Polecamy na sezon jesienno - zimowy
palta, kurtki, garnitury, spodnie, i ubranka chłopięce
K-4044

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę ca 60.000 szt. skrzyń do przędzy i eksportowych w IV-tym kwartal. br., w kompletach dla przemysłu włókienniczego następujących rodzajów.

1) Skrzynie nieheblowane z przykryciem z desek grub. 18 — 20 mm o wymiarach w świetle:

80x70x55	cm	88x62x68	cm
100x72x57	„	88x62x80	„
86x75x52	„	65x58x67	„
163x63x32	„	50x45x75	„
113x70x57	„	85x60x40	„
113x65x60	„	75x57x45	„
135x60x50	„	85x63x48	„
135x70x68	„	125x85x70	„
176x70x68	„	100x75x65	„
115x70x68	„	90x70x60	„
115x62x75	„		

2) Skrzynie wewnątrz heblowane z przykryciem z desek grub. 18 — 20 mm o wymiarach w świetle:

40x40x75 cm
100x75x65 „
125x70x65 „

3) Skrzynie dwustronnie heblowane z przykryciem z desek grub 18—20 mm z heblowanymi kantami o wymiarach w świetle:

142x56x20 cm
94x56x25 „
86x58x28 „
72x56x40 „

4) Skrzynie dwustronnie heblowane bez przykrycia na płozach z rączkami w czołach i 2 desek grub. 20—25 mm o wymiarach w świetle:
100x60x60 cm.
92x52x58 „ na capy bez listew okute bednarką.
Wzór skrzyń do obejrzenia w P.Z.P.B.Nr. 2 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 17.

5) Skrzynie wewnątrz heblowane na 1/2 szpunt z desek grub. 18—20 mm o wymiarach w świetle:

126x70x80	cm	132x58x80	cm
126x70x85	„	142x62x90	„
132x58x75	„	142x62x85	„

Skrzynie muszą być wykonane z drzewa iglastego; sosny, jodły lub świerku o suchości 60 — 70 proc. bez murszu i pęknięć, wypadających sęków, dopuszczalna wielkość zdrowych sęków do 30 mm średnicy, dopuszczalny oflis 50 proc. grubości deski. Gwoździe 2,5" bite z wewnątrz, zawijane na zewnątrz. Ścianki czołowe wzmocnione ramkami, jedną listwą szerokości 50 mm i grubości 18 — 20 mm, pozostałe zaś 2-ma listwami tejże szerokości i grubości.

Oferty winny zawierać:
a) tygodniową zdolność produkcyjną,
b) termin wykonania pierwszych partii,
c) ceny za skrzynie w kompletach (elementach) loco bocznica odbiorcy (fabryki włókienniczej),
d) koszt zbicia kompletu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na skrzynie" bez żadnych znaków firmowych należy składać w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego— Biuro Zakupów Wolnorynkowych, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 4.

Informacje tamże, albo telefon 112-98.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 100.000 złotych, które należy wpłacić na konto Nr. 95 w Narodowym Banku Polskim lub w kasie Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego.

Oferty bez załączonego pokwitowania wadialnego nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 października 1947 r. o godz. 12-ej w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego — Biuro Zakupów Wolnorynkowych.

Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. K-4045

Omówienie tabeli sportowej

Po dwutygodniowej przerwie przystępujemy znów do walk o mistrzostwo A - klasy w okręgu dolnośląskim. Jest to już czwarta z kolei niedziela mistrzowska.

Dotychczas tylko leader IV-tej grupy — TUR Jelenia Góra, nie stracił żadnych punktów.

W grupie pierwszej Polonia świdnicka ma szansę wydostania się na drugie miejsce w tabeli, o ile Garbarnia wygra u siebie z Bielawianką. W grupie drugiej Burza gra z KKSS i w wypadku zwycięstwa poprawi znacznie swoją lokatę.

W Ząbkowicach wygrać jest dość trudno. Liczy jednak na to Pafawag, a ew. potknięcie się „Lnu" w Ząbkowicach, otwiera wrocławianom drogę do pierwszej lokaty. Nie przypuszczamy aby Julia mogła „Wagoniarzom" zagrozić.

W grupie IV-tej kroczcy bez straty punktów, jeleniogórski TUR ma szanse na zwiększenie jeszcze swego dorobku, grając u siebie z Pionierem.

Tabela mistrzostw na dzień 19.X 1947 r.

pod kier. red. J. Janickiego

O WEJŚCIE DO LIGI

Z powodu międzypaństwowego meczu Polska — Jugosławia, oba mecze odwołane.

1	Ruch	4	6 15: 4
2	Ternovia	3	6 10: 3
3	Legia	3	2 7: 2
4	Widzew	3	1 3:14
5	Lechia	3	1 1: 6

MISTRZOSTWA A-KLASY DOLNOŚLĄSKIEGO OZPN

GRUPA I

Polonia — TUR Zięb.
Zryw — TUR Len
Garbarnia — Bielawian.

1	Garbarnia	2	4	4:1
2	Bielawianka	3	4	7:7
3	TUR Kam. G.	3	3	8:7
4	Polonia	1	2	3:2
5	Odra Wr.	3	2	5:7
6	TUR Zięb	2	1	4:5
7	Zryw Jaw.	2	0	2:4

GRUPA II

Victoria — Browar
Burza — KMSS
ŻKS. B. — Lustrzanka

1	Lustrzanka	2	3	6: 2
2	Browar	2	3	6: 3
3	KMSS	2	3	5: 4
4	Burza	1	2	2: 1
5	ŻKS Biel.	2	2	6: 4
6	Barycz	3	1	2: 6
7	Victoria	2	0	4:10

GRUPA III

Pafawag — Julia
TUR Ząbk. — Len
Odra N.S. — Gaz

1	Len Wałb.	3	4	11:5
2	Gaz	3	4	4:4
3	TUR Ząbk.	2	2	5:3
4	Pafawag	2	2	5:4
5	Julia	2	2	2:3
6	TUR Strzelin	3	2	2:7
7	Odra N.Sól	1	0	0:3

GRUPA IV

TUR Jel. G. — Pionier
Żarów — IKS
Dziewarz — Tur Wałb.

1	TUR J. G.	5	6	12: 2
2	TUR Wałb.	3	4	14: 9
3	Pionier	1	2	2: 1
4	RKS Żarów.	2	2	5:11
5	Promień	3	2	6: 5
6	Dziewiarz	2	0	0: 5
7	IKS Wr.	2	0	2: 8

BOKS DOZB

ODRA — GÓRNIK

1	IKS	4	8	55: 9
2	Pafawag	4	6	38:26
3	Górnik	4	2	14:50
4	Odra	4	0	21:43

OSTRZEŻENIE

Ostrzegamy przed kupnem następujących maszyn biurowych, skradzionych w naszym biurze w nocy z 11 na 12 października 1947 r:

1) maszyny do pisania „TORPEDO" z szeroką karetką wymienną, nr. 290346.
2) maszyny do liczenia „ASTRA", nr. T. 579700, ręczno — elektrycznej.
3) maszyny do liczenia „MERCEDES - EUKLID", nr. 42994, elektrycznej.
4) maszyny do liczenia „RHEINMETALL", nr. 49050, ręcznej.
5) maszyny do liczenia „CONTINENTAL", nr. P. 57251, elektrycznej 110 V.
6) maszyny do liczenia „NOVA - BRUNSVIG", nr. 120407, — mod. II, ręczn.
7) maszyny do liczenia „FELIX", nr. P. 13064, ręcznej, rosyjsk.
8) maszyny do liczenia „MARCHANT", ręcznej.

Informacje, dotyczące powyższych maszyn, prosimy kierować do najbliższej placówki M. O. lub U. B.

Pomoc w odnalezieniu maszyn zostanie wynagrodzona

Rolnicza Centrala Mięsna,
Oddział we Wrocławiu,
ul. Kuźnicza nr. 21.

K-4018

SKLEP — suteryna na warsztat, pracownię — odstąpię. Wrocław, Olbińska 9. 10532

FRAK, prawie nowy do sprzedania. Zgłoszenia: Dom Sukna, Wrocław, Stalina 10. K-4075

SPRZEDAM dobrze zaprowadzoną wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa we Wrocławiu. Zgłoszenia pod nr. „10516" do „Słowa Polskiego". 10516

ODSTĄPIĘ sypialnię. Ul. Oleśnicka nr. 6, m. 1 (parter). 10510

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszków, Mickiewicza 4 — 7, Wojciechowski. K 3964

USZCZELNIENIA do lokomobil, maszyn parowych dostercze F-ma Listwen ! Ska. Wrocław, Pomorska 17 9307

FABRYKA cukierków i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 3730

DO ODSTĄPIENIA sklep spożywczy wraz z mieszkaniem w pobliżu dworca Odry. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „10475". 10475

SKLEP duży, nadający się na każdą branżę, hurt, detal, odstąpię. Wiadomość: ul. Kilińskiego 12 m. 4. 10502

SKLEP spożywczy nadający się na każdą branżę, odstąpię. Al. Kromera 2, dojazd 6-ką. 10469

KUPIMY większą ilość butelek do lemoniad, aparat do odciągania piwa (rotacyjny) stoły okrągłe z płytą marmurową (małe) i krzesła lokalowe, oraz opony samochodowe 700 na 20. Zgłoszenia przyjmuje Powszechna Spółdzielnia Handlowa w Głogówku, pow. Prudnik, plac Wolności 4. K 4000

OWOCARNIĘ oraz mieszkanie odstąpię. Wiadomość: Nowowiejska nr. 9. 10481

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, zaświadczenie sołtysa na nazwisko Witkowski Władysław, zam. Michałów, gm. Bukówek, pow. Środa. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 10260c

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Wrocław, na nazwisko Kopcik Marian. 10497

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rozpoznawczą, legitymację fabryczną, partyjną PPS, związkową, świadectwo szkolne, świadectwo ukończenia praktyki, kartę zameldowania RKU, odcinek zameldowania — na nazwisko Kwietniak Władysław — Sułkowice. 10494

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy, prowadzenia wozu tramwajowego, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, zaświadczenie RKU. wydane przez Mińsk - Maz. na nazwisko Matasek Aleksander. 10489

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU na nazwisko Piotrowski Kazimierz. 10463

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód kolejowy Nr. 12699 na nazwisko Piątka Feliks, ul. Mochnackiego 19. 10468

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy PKP na nazwisko Bronisław Koźlik, Wrocław, Leśnica, Stabłowice. K 4027

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową na nazwisko Leokadii Świeżawskiej. 10479

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezp. Społ. Nr. 292696 na nazwisko Szewczyk Józef. 10480

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie wydane przez RKU Wrocław - Miasto, zameldowanie i kartę pracy na nazwisko Józef Koźmin, Wrocław, R. Trauguta 101. 10482

UNIEWAŻNIAM zagubiony francuski dowód osobisty, upoważnienie na sołtysa, zaświadczenie obozów niemieckich i inne — Franciszek Skrętkowicz Rościszów koło Pieszyc. K 4046

UNIEWAŻNIAM zgubioną teczkę z rachunkami zakupu dla firmy Kamińska Monika, Dzierżoniów, Rynek 40, sklep. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. K 4047

UNIEWAŻNIAM: skradzioną na dworcu w Gliwicach kartę ewakuacyjną Nr 4225/Stal. 5.7 1945, wydaną Lwów, legitymację wojskową X dywizji, na nazwisko Wanda Zofia Krzywiecka. K 4048

UNIEWAŻNIAM nominację na sklep w Jeleniej Górze na nazwisko Nowakowski Józef. K 4049

UNIEWAŻNIAM odcinek wymeldowania Otwock na nazwisko Staśkiewicz Michał. K 4050

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, kartę repatriacyjną, wymeldowanie z gminy na nazwisko Tadeusz Koza. 10500

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, kartę motorowerową, prawo własności motoroweru na nazwisko Wais Jan. K 4051

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Świdnica — Kurjata Tomasz ur. w Rudni Bobrowskiej gm. Berezno pow. Kostopol (Wołyń) zam. wieś Lutyrów. gm. Łagiewniki. K 4045

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. wydaną przez Zarząd Miejski na nazwisko Szopa Józef. 10522

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU, odcinek zameldowania, zaświadczenie z obozu koncentracyjnego Dachau na nazwisko Truszkowski Jan. 10508

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestracyjny RKU, prawo jazdy na nazwisko Czapliński Henryk. 10507

UNIEWAŻNIAM dokumenty; kennkartę, metrykę urodzenia, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Witerski Józef, Wrocław Pl. Gnieźnieński 3. 10334

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę RKU, dowód osobisty, odcinek zameldowania — Kucharski Edward. 10485

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; książeczkę wojskową, zaświadczenie demobilizacyjii i na medale na nazwisko Chłoń Jan. 10514

POSAD POSZUKUJĄ

GORZELANY z długoletnią praktyką — poszukuje odpowiedniego zajęcia Zgłoszenia: księgarnia „Czytelnik". Jelenia Góra pod „Gorzelany". K-4022

BUCHALTERKA siła fachowa, poprowadzi księgowość w małym przedsiębiorstwie, sklepie — godziny popołudniowe Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „10442". 10442

SEKRETARKA — biegła maszynistka z kilkuletnią praktyką przyjmie pracę. Zgłoszenia: Redakcja pod „1024". 10486

WYKWALIFIKOWANA księgowa znająca doskonale księgowość przebitkową poszukuje odpowiedniej posady (ew. popoł.). Zgoszenia: „Słowo Polskie" pod „10498". 10498

DOŚWIADCZONY buchalter - bilansista przyjmie dodatkową pracę w godz. popołudniowych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Doświadczony". 10496

SAMODZIELNA kucharka poszukuje pracy na przychodnią. Zdzisława Dębickiego 9 m. 6. 10491

KIEROWNIK finansowy, wyższe studia handlowe, długoletnia praktyka. poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Kierownik". 10473

BUCHALTER bilansista, organizator kalkulacji przemysłowej ma wolne godziny wieczorowe, przyjmie nadzór księgowości, również nauczanie lub komplety. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Tylko Wrocław". 10490

WOLNE POSADY

AGENTA do rosprzedaży cukierków oraz fachową zawijaczkę — poszukuje Wytwórnia Cukierków „Lotos". Wiadomość: Cieszyńska 16, m. 5 (godz. 17 — 18). 10422

ZDUNI potrzebni. Wrocław ul. T. Kościuszki 37 — „Ceramika". 10448

Tłumy obserwują wysiłki policji i strażaków, usiłujących „sprowadzić" dziewczęta, które chcąc wywołać ciżbę, wymknęły się z domu zatrzymań Marlesford Lodge, Hammersmith, i usiadły na murze 15 stóp ang. wysokim. Liczą one sobie lat 14 i 16.

Foto Keystone

BILANSISTĘ przemysłowego przyjmą zaraz Okręgowe Warsztaty Remontu Samochodów, Wrocław — Benedykta Polaka 42. K-4007

PALACZA ze znajomością robót hydraulicznych, windziarzy i dozorcę przyjmie Hotel „Piast", Wrocław, ul. Świerczewskiego 98. 10392

POTRZEBNY pracownik umysłowy od 1 listopada. Zgłoszenia osobiste Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Świdnica, ul. Długa róg Środkowej. K-4064

REPASACZKA — podnoszenie elektryczne oczek — potrzebna. Zgłoszenia: Stalina 108, Magazyn Kapeluszy. 10503

POSZUKIWANA pomoc domowa. Zgłoszenia: Szczytnicka 36 m. 4. 10506

POMOC krawiecka potrzebna. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Młoda panienka". 10472

POSZUKUJĘ od zaraz gosposi na wyjazd do Gdyni na dobrych warunkach. Oferty: Świdnicka 5 „Steno". 10456

SPAWACZ elektryczny i na cięcie potrzebny natychmiast, f-ma Jabłoński — Podwale Świdnickie 27, Wrocław. 10504

POSZUKUJĘ majstra z kartą rzemieślniczą do prowadzenia pracowni obuwia, samodzielnie, ul. Stalina 90. 10470

POSZUKUJEMY robotników do pracy na roli. Poszukuje się fachowców do obsługi pługów parowych i 1 kotlarza specjalisty do remontu lokomobil. Warunki do omówienia na miejscu. — Zespół P.N.Z. Bielany, pow. Wrocław. Stacja Kolejowa Bielany Wrocławskie. 10495

BUCHALTER doświadczony z praktyką w przebitce, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami przyjmuje biuro przy ul. Legnickiej nr. 100-a, w godz. 8 — 16. 10492

LEKARSKIE

DR. MED. Bolesław Popielski, choroby skórne i weneryczne, Wrocław, Nowowiejska 96, powrócił z urlopu i przyjmuje obecnie od 4 — 6. 10301

NAUKA

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Świętokrzyska 57 m. 13, róg Prusa i Żeromskiego. 10460

LOKALE

KURSY BAŃSKIEGO poszukują wielopokojowego mieszkania w dobrym punkcie. Oferty: Niemcewicza 35. 10408

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje, kuchnię, łazienka, meblami lub bez. Koszty remontu zwrócę. Pl. Legnicki 21, sklep żelazny. 10511

POSZUKUJĘ mieszkania: 2 — 3 pokoje z łazienką za zwrotem kosztów. — Zgłoszenia: Nożownicza 37 m. 1 od 3 — 6 wiecz. 10505

STUDENT poszukuje pokoju, najchętniej przy rodzinie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „10478". 10478

POKÓJ z łazienką, słoneczny — odstąpię. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Komfort". 10487

ZAMIENIĘ 4 pokoje, pełny komfort w Opolu, na Wrocław. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „10493". 10493

RÓŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", Wrocław. Świdnicka 10 K-3790

SPRZEDAJĘ kwiaty, kalie i datura w doniczkach. Ogrodnictwo Blasius. Cieplice, Mireckiego 45a. K-4033

KONFEKCJĘ męską i chłopięcą — poleca w dużym wyborze „Szyk", Łódź, Plac Wolności 6, m. 3. K-4042

PALTA, suknie gotowe, na zamówienie, poleca „Ewelina" Stalina 131. Ceny przystępne. Własna pracownia na miejscu. K-3914

FIRMA „Manometr". Naprawę manometrów i sprzętu spawalniczego. wykonuje warsztat ślusarsko - mechaniczny. Działdowski i Wachulak. Wrocław, ul. Malachowskiego 16 K-3957

OSTRZEGA SIĘ przed nabyciem aparatu fotograficznego marki „Certo — Dolna" 4,5x6, obiektym 1:2,8, w futerale skórzanym, skradzionego dnia 15 b. m. z mieszkania przy ul. Ruskiej 22. Łaskawemu znalazcy — wyznaczam nagrodę 5.000 zł. Schubert Maksymilian, Ruska 22 — sklep. 10519

PIÓR wiecznych fachowa naprawa wszystkich systemów. Specjalność „Pelikany", Wronecki, Traugutta 69 I p. K 3921

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 94)

PLANY MOB WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Agent Jodłowski dowiaduje się z pism, że kobiety, które polski tajny wywiad wciągnął do akcji szpiegowskiej, skazano w Berlinie na śmierć.

— ...Lena von Falkenheim i Ruth — głos Jodłowskiego zmatowiał. — Biedny Jerzy...

— Lenę mogli uratować. Gdyby chcieli — tu w Warszawie....

— Oczywiście. Ossnowski tak prosił o to.

— I jego to samo czeka.

— Skażą go

— Nie wiem, czy skażą. Ale zgładzą napewno...

Jodłowski cisnął gazety.

— Ohyda.

— Nic na to nie poradzimy mój drogi. One zginą w Berlinie w ciągu najbliższych godzin. Na podwórzu więzienia w Moabicie oddadzą swe piękne główki pod katowski topór. A Ossnowski zginie tu — w kraju. Zdmuchną go, jak nikomu niepotrzebny ogarek. Puf! I po wszystkim. Takie jest życie...

— Takie jest życie szpiega!

— ...Nie ma na świecie sprawiedliwości. Kobiety zapłacą za swą miłość, za zdradę Trzeciej Rzeszy. Ossnowski zapłaci za wierność krajowi, za fanatyczną służbę ojczyźnie, za swój geniusz wywiadowczy... To był as — utalentowany super-agent.

— Mówisz w czasie przeszłym — „był".

— Tak. Jego już nic nie zdoła ocalić. To już trup! — śmiał się Żołędzinowski.

— Piłeś dziś? — zapytał nagle Jodłowski.

Leopold skinął głową.

— Piłem dziś. I jutro będę pił. I pojutrze będę chlał. Takie życie mierzi. Widziałeś się może z Ossnowskim?

— Nie. Próbowałem co prawda uzyskać pozwolenie, ale nie udało się.

— No, myślę!

— Nie wiem nawet gdzie go trzymają.

— Ale ja wiem.

Jodłowski spojrzał na kolegę z niedowierzaniem.

— Właśnie, że wiem. Żołędzinowski wie wszystko. A pójdziesz ze mną na wódkę?...

— Pójdę, pójdę, mów!

— ...Ossnowski jest w Błękitnym Pałacu Zamojskich. Obok Drugiego Oddziału na Senatorskiej.

— Co? Nie może być.

— Na pewno. Mają go pod ręką. Niejako w garści...

— Nie w więzieniu?

— Nie. Może później go przewiozą.

— Myślisz, że będzie proces?

— Może będzie, może nie będzie. Któż to może wiedzieć! Ale ja bym tam za Ossnowskiego trzech groszy nie dał. Stracony. Sprzątną go jak amen w pacierzu.

Helena wyszła z pokoju.

— No, Leon! słowo się rzekło. Może byśmy tak wyszli na jednego?

Jodłowski wstał. Mąciło mu się w głowie — nie mógł opanować wzruszenia.

Helena odprowadziła ich aż do ulicy Francuskiej.

— Nie pijcie za dużo — i wracajcie prędko do domu.

— Dobrze, dobrze.

W głosie Leona brzmiało zniecierpliwienie.

Rozdział XXXI

„WYROK ŚMIERCI"

Tragiczny patos cechował pierwsze dni września 1939 r. Przepojona nim też była atmosfera Warszawy w owych słonecznych, pamiętnych dniach, kiedy dusze już zaczął szarpać niepokój, a zwątpienie spędzało sen z powiek.

Bo oto, zamiast marszu na Berlin — byliśmy w defensywie. Zamiast oczekiwanych łatwych zwycięstw, słuchaliśmy kwiecistych komunikatów, lub lakonicznych zapewnień, że sytuacja na frontach przedstawia się całkiem pomyślnie...

Z dniem każdym rósł nastrój podniecenia i niepewności: Stolicę zalewały wiadomości sprzeczne i bałamutne, przez wrogą dywersję rozsiewane. a mające na celu powiększenie i tak już panującego zamętu.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-17350 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-53, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49